

Protokół
z XXVIII Nadzwyczajnej Sesji Rady Miejskiej Białogardu
w dniu 23 lipca 2008 r.

Miejsce obrad : sala konferencyjna Urzędu Miasta
Porządek obrad i lista obecności stanowią załącznik do protokołu.

Godz. 14.30

Ad 1 Otwarcie Sesji, w tym:

Przewodniczący Rady poinformował, że na wniosek Burmistrza została zwołana Sesja Nadzwyczajna.

- **stwierdzenie "quorum",**

Według listy obecności jest 17 radnych – Rada jest władna do podejmowania prawomocnych rozstrzygnięć.

Za zgodą Rady § 33 ust. 2 Statutu Miasta obowiązki sekretarza obrad powierzam, Małgorzacie Zimmer.

Ad 2 Rozpatrzenie i podjęcie uchwały zmieniającej uchwałę budżetową na rok 2008

Przedstawiła: Skarbnik Miasta, Lucyna Szymecka

Opinie Komisji:

1) Budżetu i Finansów – pozytywna

Głos w dyskusji zabrali:

J. Leszczyk – powiedział, że w projekcie uchwały zdejmujemy w paragrafie świadczenia społeczne kwotę ponad 24.000 zł. Radny zgłosił poprawkę, aby tą samą kwotę wpisać w dziale opieka społeczna, bo w dziale 853 też są świadczenia społeczne. Radny uważa, że nie powinno być zmniejszenia świadczeń społecznych do 10.000 zł. Ta propozycja wynika z tego, że ta kwota stanowi wsparcie dochodowe dla tych uczestników. Z jednej strony zdejmujemy świadczenia i pomniejszamy o 14.000 do 10.000 zł. Radny nie widzi logiki, bo skoro się bierze z pomocy 24.000 zł to racjonalnym jest, żeby została ta kwota w pomocy społecznej. Radny nie wie dlaczego ta kwota jest pomniejszona do 10.000 zł. W funduszu bezosobowym czy innych wydatkach jest bardzo dużo pieniędzy - ponad 220.000 zł. Radny pytał dlaczego pomniejszamy to co ma trafić bezpośrednio do tych uczestników? Propozycja Radnego zmierza do tego, aby pozostały środki na pomoc społeczną. Ustawodawca zaleca, by te środki własne wprowadzać i trafiły do uczestników. Radny uważa, że obecny zapis świadczy, iż okradamy naszych uczestników. Dlatego Radny zgłosił poprawkę, aby z działu 852 przenieść środki w tej samej wartości do działu 853.

J. Harłacz – stwierdził, że po raz kolejny stoimy przed dylematem, z którego jednoznacznie wynika, że tak naprawdę nikt nie liczy się z Radnymi Miasta, co potwierdza opinia prawna. W styczniu tego roku podpisano porozumienie, na mocy którego Powiat Białogardzki, jednostki MOPS-u i GOPS-u otrzymały środki finansowe. Nam niemal, że po pół roku przedstawia się projekt

uchwały, abyśmy przyjęli i zaakceptowali przyjęcie tego projektu. Radny pytał się kto odpowie za złamanie dyscypliny budżetowej i ustawy o samorządzie gminnym? Kolejność powinna być inna. Ten program w opinii społecznej byłby akceptowany, gdyby prowadziły go osoby nie związane z władzami Miasta, ani z bliskimi znajomymi władz Miasta, czy wysoko postawionymi urzędnikami. W programie najwyższy wymiar roboczogodzin w ciągu miesiąca wynosi 20 godzin i daje takie możliwości zarobkowe, jakich nie ma nawet w średniej krajowej. Kwota 156 zł/h przy dwudziestu godzinach miesięcznie to szybko zaszliśmy do Europy. Jest to dalece niemoralne, aby takie programy prowadziły jakiegokolwiek osoby, które są skoligowane rodzinnie z władzami Miasta, z radnymi czy również z wysokimi urzędnikami. Pytał jak to się ma do urzędników i innych grup zawodowych kiedy kwoty 1.259 zł nie otrzymają za miesiąc rzetelnej, uczciwej pracy? Czy my mamy przyjmować taki program? Radny powiedział, że jest on bardzo dobry, tylko czy on na pewno przyniesie oczekiwane skutki, jeśli ludzie są zatrudnieni na etatach w innych jednostkach samorządowych, w innych zakładach pracy. Czy te osoby rzeczywiście rzetelnie wykonają i wypełnią ten program po przez tą pracę? Radny pytał czy inicjatywa tych ludzi w godzinach weekendowych będzie tak bardzo oddana temu programowi? To daleko naciągana sprawa pod względem finansowym. Radny prosił o przygotowanie pisma przez radcę prawnego do pisma o zadanie interpelacji w Sejmie RP jak to się ma do innych jednostek i podmiotów w tym kraju, że jednym beneficjentom daje się dużo jakby byli profesorami a innym na chleb nie starcza, bo ten program ma pomóc ludziom biednym. Radny uważa, że ten program pomaga ludziom, którzy są cwaniakami, którzy mają pieniądze i nie wiedzą co to jest bieda. Za prowadzenie programu jedna osoba dostanie 7.000 zł, druga 12.000 zł. Radny zgłosił wniosek o zdjęcie z obrad sesji niniejszego punktu i nie przyjmowanie tego programu. W dalszym zapisie tego programu wcale nie jest konieczna uchwała rady gminy, bo kwota własna zostanie pomniejszona ze środków jednostki, która kontroluje te zadania. Radny nie uważa tego za racjonalne i że przyniesie jakiegokolwiek oczekiwane skutki społeczne.

Burmistrz – powiedział, że po raz kolejny padają słowa uwłaczające radnym. Program ma służyć cwaniakom, to sformułowanie jest niedopuszczalne. Burmistrz pytał kogo ma Radny na myśli, może wyartykułuje i wskaże te osoby? To nie my decydujemy tylko ktoś mądrzejszy, kto przygotował te programy, które chodziły już w Europie Zachodniej i przyniosły spodziewane efekty, skoro takie programy są transponowane do Polski. Burmistrz powiedział, że to, iż się ludziom dobrze płaci to bardzo dobrze i to że jesteśmy bardzo szybko w Europie - to bardzo Burmistrza cieszy. Burmistrz myśli, że niemoralne byłoby, aby nie zapłacić komuś, kto wykonał dobrze swoją pracę. Burmistrz pytał: jakie ma Radny podstawy do tego, ażeby twierdzić, że ten program nie przyniesie skutków, żeby podważać rolę psychologów, pedagogów i prawników? Są to ludzie mądrzy i aktywni, którzy zechcieli pochylić się nad tym, ażeby przygotować taki program i umieć z niego skorzystać. Nie jest to program konkursowy, tylko systemowy. To program systemowy, który ma wspomóc zadania własne gmin. Burmistrz uważa, że ten program przyniesie oczekiwane rezultaty. W umowach są zapisy o rozliczeniu efektów. Trudno znaleźć psychologa, prawników, którzy chcieliby się zajmować tymi projektami. Wymaga to umiejętności stworzenia takiego zespołu, który będzie umiał uzyskać efekty tego programu i będzie umiał go właściwie rozliczyć, żeby być wiarygodnym wobec instytucji, które te środki przydzielają. Burmistrz poinformował, że uzyskał inną opinię prawną.

Wojewódzki Urząd Pracy, który jest jedną ze stron w tych porozumieniach i występuje jako ten, który przydziela środki. Burmistrz wahał się czy konieczne jest podejmowanie uchwały o przystąpieniu do realizacji tego projektu. Opinia zostanie przedstawiona na piśmie. Art. 18 ustawy o samorządzie nieprecyzyjnie określa zapisy odnośnie porozumień. Porozumienie zawarte pomiędzy gminami i powiatem ma służyć temu, aby te środki pozyskać do budżetu. Burmistrz uważa, że instytucja, która przydziela środki nie przepuści żadnego dokumentu, który jest wymagany procedurą. Burmistrz powiedział, że jest jedyną osobą, która może zlecać swoim pracownikom zadania.

- J. Harłacz – powiedział, że nie będzie korzystał z pomocy Burmistrza. Przyjęcie uchwały rady gminy wiejskiej, miejskiej, wojewódzkiej dopiero umożliwia podpisywanie jakichkolwiek umów, zobowiązań finansowych i innych. Radny uważa, że Burmistrz nie ma racji tylko radca prawny. W ustawie o samorządzie gminnym są sprecyzowane zadania, komu podlegają i w jakich okolicznościach się podpisuje. Wyraźnie o tym mówi ustawa. Kolejność powinna być inna - najpierw Rada, a potem umowy itd.
- W. Czurko – pytał Panią Skarbnik jakie skutki finansowe spowoduje propozycja radnego Leszczyka? Jeżeli jest podejrzenie złamania np. ustawy o finansach publicznych to jest tzw. Regionalna Izba Obrachunkowa w Szczecinie Oddział Zamiejscowy w Koszalinie i jak dokonano już szeregu doniesień do Prokuratury Rejonowej na Panią Dyrektor MOPS, do Wojewody, CBA, CBŚ, co na dzień dzisiejszy jeszcze nie potwierdziło się, bo nie ma protokołu, z którego by wynikało, że Pani Dyrektor w jakikolwiek sposób naruszyła prawo i przyznane jej środki źle wydatkowała. Jeśli w tej dziedzinie jest spór to należy do Regionalnej Izby Obrachunkowej wysłać pismo. Od tego jest ta instytucja.
- J. Leszczyk – powiedział, że są wytyczne Ministerstwa Rozwoju Regionalnego w zakresie kwalifikowania wydatków i w tych wytycznych dopuszcza się 10% zmiany. W tym przypadku lider 10 % w trakcie realizacji może przesunąć. Radny proponował, aby przesunąć to na pomoc społeczną. Natomiast nie przesunąć niżej, niech lider czy partner, czyli nasz MOPS poprzesuwa. Radny chce, żeby środki zabrane w jednym dziale na pomoc społeczną pozostały też na pomoc społeczną w tym programie. Szczegóły niech określi dokładnie Pani Dyrektor MOPS, czy też Dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie. W tych wytycznych w trakcie realizacji można robić 10 % przesunięcia zgodnie z prawem.
- Skarbnik – odpowiedziała, że można robić przesunięcie, gdyby Burmistrz miał upoważnienie Rady do wykonywania budżetu ze szczegółowością do rozdziału i paragrafu. Burmistrz nie ma upoważnienia, dlatego nie może. We wnioskach Pani Dyrektor MOPS bardzo precyzyjnie wskazana jest kwota na jaki cel jest przeznaczona. Skarbnik wobec tego nie czuje się kompetentna, żeby Pani Dyrektor mieszać w tym misternie ułożonym projekcie realizacji tego projektu unijnego.
- K. Jarosz – powiedział, że publiczne pieniądze są źle wydawane. Nie ma efektów pracy. Radny prosi o konsekwencje w budżecie, aby szanować wspólne pieniądze. Należy je dać tym, którzy ich potrzebują, którzy zasłużyli na nie. Pieniądze są rozrzucane. Nie wiadomo za co, po co i dla kogo. Dla kogo to wiadomo, wy panowie wiecie najlepiej. Radny Jarosz nie chce wiedzieć.
- St. Hatłas – stwierdził, że pieniądze powinny trafić do najbardziej potrzebujących. Okazuje się, że one trafiają do tych samych ludzi, którzy siedzą na tym samym świeczniku. Wiceprzewodniczący Rady wymienił dwa nazwiska osób: Dyrektor

MOPS, Pani Chełmniak przyznała sobie 7.000 zł nagrody, a Pani Zamszyn z Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie - 12.700 zł. To nagrody, których nawet ludzie odchodzący na emeryturę nie dostają takiej odprawy. Ludzie biedni czekają na kromkę chleba, na jakąś paczkę, którą moglibyśmy zrobić, która pomoże.

Przewodniczący Rady – powiedział, że powinniśmy pewne sprawy uporządkować. Przede wszystkim, jeśli chodzi o to całe przedsięwzięcie, jego przebieg, formułowanie tego wszystkiego, co znajduje co niejako zakończenie na dzisiejszej sesji. Zdając sobie sprawę z różnych zawiłości związanych z tym przedsięwzięciem, co jest w kompetencji rady, kiedy rada powinna zabierać głos, zwrócił się do radcy prawnego o wydanie opinii prawnej w tym zakresie. Przewodniczący Rady nadmienił, że doświadczenie samorządowca podpowiadało, że Rada Miejska powinna była w pewnym momencie, a na pewno przed podpisaniem porozumienia pomiędzy jednostkami samorządowymi o przystąpieniu do tego przedsięwzięcia zająć ogólne stanowisko w tej sprawie w formie uchwały, że rada akceptuje poczynania władz Miasta w zakresie wspólnych starań o środki finansowe w ramach tego programu. I to powinno przed styczniem być wyartykułowane przez wszystkie Rady, w tym naszą Radę i wtedy było miejsce dla poczynania Rady. To z drugiej strony stworzyłoby możliwość, że te wszystkie sprawy związane z tym przedsięwzięciem mogły być omawiane czy prezentowane, przedstawiane na komisji specjalistycznej rady, żeby nie wzbudzać takich czy innych emocji. Również Pani Skarbnik wspomniała o tym. Nie róbmy tak, bo powstanie domniemanie, że Rada ubezwłasnowolniła Pana Burmistrza co do zakresu i możliwości przenoszenia środków. Przewodniczący Rady stwierdził, że ma przed sobą opinię naszego radcy, z której jasno wynika, że jeśli chodzi o środki dotacyjne w tym zakresie od początku do końca w wyłącznej kompetencji Pana Burmistrza jest rozłożenie tych pieniędzy na poszczególne paragrafy i rozdziały. Czyli tak naprawdę w gestii Rady jest zajęcie stanowiska co do środków, które już w budżecie mamy zapisane, czyli do kwoty 24.000 zł. I tu kolega złożył propozycję, żeby te 24.000 zł w całości się znalazły w tym programie na pomoc społeczną. I tak naprawdę to jest w gestii naszej Rady. Oczywiście tutaj osoby uczestniczące w tym projekcie, osoba wiodąca ma możliwość 10% środków przesuwania w porozumieniu z Burmistrzem i zawsze to może uczynić. Dzisiaj to jest dyskusja o tak zwanej „musztardzie po obiedzie”. Ten program od kilku miesięcy trwa, należało się tym zająć w styczniu, przed podpisaniem spraw związanych z porozumieniami, ale nie dzisiaj przez co po fakcie, gdzie od kilku miesięcy, od 1 kwietnia 2008 r. trwają podpisane umowy z uczestnikami tego programu. Płaca powinna być adekwatna do sytuacji na rynku pracy. Tak wysokie stawki są do przyjęcia tylko na rynku pracy w Warszawie, ale nie u nas. Wielka doza i swoboda była wśród tych, którzy tworzyli ten program, jeśli chodzi o wysokość tych stawek. Zdaniem Przewodniczącego Rady, Radzie pozostawało tylko przed 29 stycznia przyjęcie uchwały luźno traktującej, że jesteśmy za tym, by przystąpić do wspólnych starań w ramach wszystkich gmin naszego Powiatu o pieniądze w ramach tego Programu. A dzisiaj powinniśmy wypowiedzieć się co do tej korekty - 24.000 zł. Trudno jest powiedzieć ile ma wynosić fundusz bezosobowy. Przewodniczący Rady nie analizował sytuacji na rynku białogardzkim i nie wie czy rzeczywiście stawka wynagrodzenia dla prawnika wynosi 130 zł. Przewodniczący Rady pytał czy Pan Burmistrz podtrzymuje swoje zdanie odnośnie utrzymania i poddania pod głosowanie projektu o przystąpienie do programu czy powołując się na opinię, o której Burmistrz

wspomniał wnosi o zdjęcie tego. Wtedy się skupiamy tylko na korekcie tego budżetu.

Burmistrz – podtrzymał rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie przystąpienia przez Miasto Białogard do realizacji partnerskiego projektu systemowego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki 2007-2013 Priorytet VII Promocja Integracji Społecznej, współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego.

Sł. Domański – powiedział, że deklaracje na początku są nośne, najpierw wygłasza się tezę, nie ważne czy ona jest prawdziwa czy też nie, później już nikt reszty nie słucha. Wobec tego Radny stwierdził, że będzie głosował za tym, aby Miasto Białogard korzystało ze środków unijnych. Ogromne środki idą na aktywizację ludzi bezrobotnych, 30% bezrobotnych nie chce wrócić do pracy. Żeby takie projekty prowadzić i podjąć setki tysięcy złotych z Unii, trzeba wiedzieć jak to zrobić. Osoby, które podjęły się tworzenia takiego projektu mają kwalifikacje do tego. Kością niezgody staje się czyjeś wynagrodzenie. Radni otrzymali informacje o wynagrodzeniu osób uczestniczących w projekcie. Bardzo łatwo jest powiedzieć dajmy biednym, dajmy ubogim. To są słowa tak nośne, że wszystkie inne przy nich błędą. Lepiej jest nauczyć umiejętności, niż dać pieniądze, lepiej jest zmienić osobowość niż dać pieniądze. Jeśli nauczymy kogoś, żeby tylko brał pieniądze to będzie miał tylko jedną umiejętność brania pieniędzy i nic więcej. Radny pytał co się dzieje, gdy ktoś taki projekt źle rozliczy? Więcej się takiego projektu nie otrzyma. Są konsekwencje finansowe, karne, skarbowe itd. Oni sięgają po pieniądze, które Miasto Białogard i tak na inny cel nie dostanie. Był zmasowany atak na MOPS i nic żadna kontrola nie wykryła. Nauczyciele również dostali pieniądze na pozalekcyjne zajęcia. Nie czuje się jako Radny oszukany. MOPS środki, które potrzebuje na ten cel miał od początku zapisane w swoim budżecie, z którym to Rada Miejska została zapoznana. Pomysł jest tutaj bezcenny. Pytał czy jako Radny od kilku lat, mieszkając od 40 lat w Białogardzie musi on i cała rodzina zrezygnować z różnych działań w tym mieście? Radny zastrzegł, że nazwiska jego nie ma na liście płac tego projektu. Członkowie rodzin dużo wcześniej zaczęli pracować w firmach, które zajmują się pomocą społeczną niż ich członkowie radnymi zostali. Prosi o trochę rozważli. Dzisiaj nasi wyborcy to ludzie rozumni. Człowiek wie, że jemu potrzebna jest umiejętność przedstawienia mentalności, osobowości a nie danie pieniędzy. Najgorszą rzeczą jest danie pieniędzy wprost.

K. Jarosz – odniósł się do wypowiedzi radnego Sł.Domańskiego i powiedział, że jest bliski prawdy, muszą być efekty, ale ich nie ma. Jako Przewodniczący Komisji Budżetu Radny Sł.Domański winien jest dbać o środki państwowe.

K. Drachal-Mostek – stwierdziła, że w pełni popiera wypowiedź Sł.Domańskiego. Radna uważa, że o co najmniej 10 lat jesteśmy spóźnieni, jeśli chodzi o wydobywanie z takiej otchłani niemocy tych, którzy do tej pory nie pracowali i nie chcą pracować. Przez tyle lat zdegenerowała się psychika, a tym samym rodzina. Trzeba walczyć o tych ludzi, którym niczego się nie chce. My chcemy ich wyciągnąć z tego bagna. Trzeba ciężko popracować, żeby tych ludzi wyciągnąć z tej kompletnej beznadziei. Radna uważa, że jest to znakomity pomysł, że wreszcie ktoś po tylu latach wpadł i że ktoś ma na to pieniądze i chce je przeznaczyć. Nie wolno podejrzewać każdego o nieczyste czyny.

Przewodniczący Rady – pytał o zakres korekty budżetu? Czy w tej chwili, po fakcie mamy podejmować uchwałę, gdy program już trwa?

St. Hałas – poprawił informację, że Pani Zamszyn nie wzięła 12.700 zł, tylko dokładnie 16.800 zł.

- J. Harłacz – stwierdził, że broni się interesu Pani Dyrektor MOPS z jednej prozaicznej przyczyny, żona Pana Czurko figuruje na liście i bierze 3.000 zł za 20 godzin pracy, Burmistrza córka też jest zatrudniona. Radny kładzie nacisk na to, że nie powinien nikt ze współmałżonków radnych, czy wysoko postawionych urzędników zarządzać i kierować programem, dlatego, że jest to niemoralne. W świetle prawa Pan Radny Czurko nie powinien dzisiaj głosować, bo ten interes ma służyć jego żonie. Najlepiej jest sobie brać z takich programów, bo dno nie jest daleko, a micha jest pełna, i taka jest prawda. Uważa, że Radny Czurko ma płytki zamiar tego co ma powstać lub co ma się robić w tym kierunku. Wszystko co zostało powiedziane przez Radnego jest prawie prawdą, ale prawie niestety robi wielką różnicę, różnicę pomiędzy tymi, którzy mają tę pomoc otrzymać. Cóż to jest za pomoc, jak to Pani K.Drachal-Mostek powiedziała: ludzi z bagna wyciągnąć. Radny pytał co to jest za program - 8 godzin pracy psychologa za 1.300 zł. Radny podtrzymał całe stanowisko wcześniej wypowiedziane, ten program ma służyć ludziom nawet z bagien, którzy zatracili pewną osobowość społeczną. Program ma być skierowany do tych ludzi, a nie dla ludzi, którzy rzekomo mają ich wyciągać z tego bagienka, bo zarabiają przy tym właśnie ci, którzy nie powinni. Gdyby ten podział środków był inny to radni mogliby tutaj dyskutować. Nie wystarczy dzisiaj dać rybkę, trzeba dać wędkę i wskazać tą drogę. Uważa, że dla tych biednych ludzi opowiadania psychologiczne, jakieś podjazdy, psychotechniczne testy, próba wydobywania tych ludzi do tego społecznego organizmu zdrowego, to najlepszym tego przykładem byłoby danie tym ludziom pracy, każdemu pracy i solidnie płatnej, a nie za 400 zł, jak to jest w CIS-ie. Wszyscy są zdziwieni, że Harłacz mówi głośno o sprawach, o których w mieście mówi się cicho. Radny powiedział, że nie zmieni swojego stanowiska.
- W. Czurko – powiedział, że zgadza się, że to skandal, że moja żona nie powiedziała, że w takim programie uczestniczy. Jak ona śmiała? W XXI wieku mając skończone 18 lat kobieta robi co chce, to jest afera. Ja nie wiem, Pan ma większe doświadczenie z kobietami, ja sobie nie radzę ze swoją żoną, tu oficjalnie się przyznaje, no nie wiem co z nią zrobić. Nie wiem co Panie Jurku zrobić? Pan Jurek ma większe doświadczenie, ja nie wiem. Może żeby się powiesiła, albo coś innego zrobiła, ja nie wiem Panie Jurku Pan mi na pewno podpowie. Pan jest w tej dziedzinie specjalistą, nie z jednej michy Pan jadł, także ja do Pana się zgłoszę. Co się tyczy psychologa, no na pewno mi to podpowie, bo to człowiek, który ma w tej dziedzinie też duże doświadczenie. Przekaze to swojej żonie, ale mówię Panu moja żona w XXI wieku nie chce męża słuchać. Te feministki rozwały cały system małżeński, państwowy, jaki istniał do tej pory. Kobiety robią co chcą, zasiadają w radach miasta, powiatu. I co ja mam z tym zrobić?
- Natomiast co się jeszcze tyczy takiego drobnego szczegółu, a mianowicie kiedy rada się dużo spiera i to jest poniekąd z jednej strony denerwujące wszystkich, ale i trochę twórcze, bo przypomina mi się okres grudniowy, gdy była sesja budżetowa i był uchwalany budżet. Była poruszana sprawa tak zwanego CIS-u i nie wiem czy państwo pamiętacie dużo wtedy słów padało i państwo oczekiwaliście efektów, że nie ma efektywności i tak dalej. Na dzień dzisiejszy, ja tylko powiem ze swojego podwórka, gdzie 12 osób w tym CIS-ie pracuje, to jest złe słowo, ale ja tutaj muszę też sprostować. Te osoby nie są pracownikami, uczestnicy CIS-u nie są pracownikami, mają tylko wsparcie finansowe za to, że przychodzą na zajęcia. Z tych 12 osób 6 ja już na dzień

dzisiejszy zatrudniłem na umowę o pracę, także taka jest efektywność, że 50% ludzi, którzy byli uczestnikami w CIS-ie na moim zakładzie mają pracę. I z tego się należy cieszyć, ponieważ te osoby nie korzystają już z jakichś form pomocowych i to jest właśnie ta efektywność. Jest ona mierzona dopiero po roku, po dwóch latach nieraz i na pewno jest to ciężko osiągnąć, ale można się jej doszukiwać. Poprosił kończąc wypowiedź o nagranie, tj. sformułowanie Pana Jarosza, aby ta płyta z tym zapisem była mi dostarczona, ponieważ zostało tu naruszone dobre imię zakładu i w najbliższym czasie Panie Jarosz będzie Pan poproszony o złożenie stosownych przeprosin.

K. Jarosz – pytał czy osoby pracujące u Pana Czurko są może zatrudnione na czarno?

Przewodniczący Rady – powiedział, że płyt nikomu nie dostarcza, ale są dostępne w Biurze Rady i stanowią własność Miasta w zakresie usługi. Przewodniczący Rady nadmienił, że ludzie mają pewne problemy ze znalezieniem pracy. Pomoc w tym zakresie powinna być jak najbardziej, aby ludzi wydobyć z tego kłopotu, który nie jest przejściowym oraz pomóc im w tym zakresie. Ale jest jeszcze kwestia racjonalnego rachunku ekonomicznego. Z informacji i dokumentów przedstawionych dla nas jako radnych wynika, że na całe to przedsięwzięcie związane z tą pomocą mamy wydatkować kwotę 248.946 zł. Wprost na pomoc dla tych ludzi, którzy mają być objęci tą działalnością, tj. na świadczenia społeczne jest propozycja wydatkowania 10.000 zł (około 4% środków). Wszystkie inne są na płace, wynagrodzenia bezosobowe, koszty pośrednie, telefony, sprząatanie. Jest propozycja radnego Leszczyka, by tą kwotę 10.000 zł zwiększyć do 24.895 zł, żeby nie było 4 % tylko około 10% na pomoc skierowaną do uczestniczących w tym programie. Nie chce dyskutować na temat wysokości stawek z prostej przyczyny, niech tą odpowiedzialność poniosą ci, którzy to zrobili, to zatwierdzili. Jeśli ktoś zatwierdził to znaczy, że jest to zgodne z prawem. Mamy zgłoszony wniosek w tym programie: korekta budżetu. Powinniśmy się jako Rada wypowiedzieć na temat tych 24.000 zł. Czy te pieniądze mają być przedmiotem uchwały rady?

Radca prawny, W.Ławnikowski – wyjaśnił, że zgodnie z ustawą o finansach publicznych wystarczy, jeżeli przyjęcia tych środków do budżetu dokona Burmistrz w drodze zarządzenia, ponieważ zmiany planu wydatków i dochodów związane z przyjmowaniem dotacji na podstawie porozumień należą do Burmistrza. Przyjęła się praktyka, że dokonuje tego rada.

J. Leszczyk – proponował zdjąć z kosztów bezosobowych 14.895 zł i w pierwszej pozycji na świadczenia społeczne zapisać 24.895 zł. Radny podkreślił, że wynagrodzenia bezosobowe stanowią największą kwotę, bo 119.000 zł.

Z-ca Burmistrza – odniósł się do rozpisania środków własnych tj. 24.000 zł. Należało to wcześniej do Pani Dyrektor i one zostały rozpisane na rok 2008 w budżecie Miasta i zostały przekazane do MOPS-u. Teraz jest kwestia rozpisania planu finansowego w ramach wniosku. Pani Dyrektor zaproponowała, że 24.000 zł, które ma w swoim budżecie rozpisze na wniosek w zakresie tego wniosku. Jeżeli będzie zmiana to musi się zmienić cały wniosek. Wniosek jest grupowy. Jednym z elementów jest wniosek z MOPS-u, tych elementów jest 5 czy 6. Liderem jest PCPR, który ma jeszcze jedną umowę z Urzędem Wojewódzkim. Każda zmiana w zapisie finansowym wniosku powoduje zmiany w całym wniosku.

Przewodniczący Rady – stwierdził, że oczekuje odpowiedzi na piśmie na pytanie dlaczego Rada w stosownym momencie nie została wogóle poinformowana o trwających pracach nad tym programem?, dlaczego nikt nie zadał sobie trudu

i nie przyszedł na posiedzenie Komisji Edukacji, Kultury i Spraw Społecznych i innej i nie zgłosił, że ten program funkcjonuje?, dlaczego pozbawiono radnych informacji na ten temat, że to się toczy i radni mogą wziąć w tym aktywny udział? Przewodniczący Rady miał o to pretensje. Na kilku komisjach Rady zadał pytanie czy uczestniczy Rada w innych projektach, o których Rada nie wie. Uzyskał negatywną odpowiedź, co się okazało w późniejszym terminie, że Rada uczestniczy. Przewodniczący Rady pytał czy Pan Leszczyk podtrzymuje wniosek?

J. Leszczyk – potrzymał wniosek, bo prawo dopuszcza 10% zmian. Przykro, że w Sesji nie uczestniczy lider – Dyrektor PCPR i partner - Dyrektor MOPS.

J. Harłacz – odniósł się do art. 4 projektu systemowego. Radny nie zgadza się, że jest brak tych środków. Przeniesienie ich w całości na pomoc społeczną spowoduje, że program trzeba od nowa zaczynać czy też szukać kolejnego partnera. W przypadku nie wniesienia wkładu własnego do wyżej wymienionej wysokości instytucja pośrednicząca, czyli Urząd Pracy może przyznane dofinansowanie, o którym mowa w ust. 2 proporcjonalnie obniżyć i dalej program może trwać.

Z-ca Burmistrza – nadmienił, że jeżeli jeden z beneficjentów się wycofa to program nie może być realizowany. W trakcie realizacji Programu trzeba zgłosić wniosek na bazie tego co zostało zgłoszone.

Skarbnik – wyjaśniła, że paragrafy różnią się końcówką. Paragrafy, które mają końcówkę 8 są unijne, a te paragrafy, które mają końcówkę 9 są Miasta. Nie można mieszać środków Miasta z środkami unijnymi.

Przewodniczący Rady - pytał dlaczego po 20 latach pracy w samorządzie mówi się, że ma prawo dyskutować i decydować o czymś, o czym nie ma prawa?

Burmistrz – wyjaśnił, że wniosek został zatwierdzony przez Wojewódzki Urząd Pracy, który nam te środki przekazuje. Trzeba teraz wystąpić do WUP z zapytaniem czy taka korekta jest możliwa.

Przewodniczący Rady – pytał Panią Skarbnik dlaczego Pani przedkłada poprzez Burmistrza projekty uchwał w zakresie, których kompetencja rady nie leży. Skoro przyjmujemy wersje, że nie możemy w tym zakresie unijnych pieniędzy zmieniać dlaczego poddaje się to pod głosowanie czyli stwarza się wrażenie, że możemy w tej sprawie coś zmienić.

Skarbnik – powiedziała, że niektóre rzeczy może robić Burmistrz zarządzeniem, a niektóre są zachowane do wyłączności Rady Miejskiej. Kompleksowo przedstawiamy projekt dla Rady z całym finansowaniem i z rozpisaniem na paragrafy. Burmistrz to zaproponował, żeby było uchwałą Rady. Ciężko byłoby zrozumieć radnym, że Burmistrz wprowadza do budżetu 224.000 zł. Środki unijne rozpisuje na ósemki i dziewiątki z końcówką, a państwa informuje o stworzeniu projektu o wartości ponad 300.000 zł. Dlatego wszystkie zmiany budżetu dla jasności zostały zebrane w jeden kompleksowy projekt zmieniający budżet z tymi wszystkimi zmianami i środków unijnych i naszych środków.

W. Czurko - zgłosił wniosek formalny o zakończenie dyskusji.

Przewodniczący Rady – poddał pod głosowanie poprawkę zgłoszoną przez radnego J.Leszczyka.

Poprawkę przegłosowano: za-8, przeciw-9, wstrzymało się-0. Wniosek upadł.

Przegłosowano projekt uchwały : za-9, przeciw-8, wstrzymało się-0.

Rada podjęła uchwałę Nr XXVIII/197/08.

Ad 3 Rozpatrzenie i podjęcie uchwały w sprawie przystąpienia przez Miasto Białogard do realizacji partnerskiego projektu systemowego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki 2007-2013 Priorytet VII Promocja Integracji Społecznej, współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego

Przedstawił: Zbigniew Raczewski, Zastępca Burmistrza

Opinie Komisji:

- 1) Budżetu i Finansów – pozytywna
- 2) Edukacji - pozytywna

**Przegłosowano projekt uchwały : za-8, przeciw-0, wstrzymało się-4.
Rada podjęła uchwałę Nr XXVIII/198/08.**

Przewodniczący Rady – przypomniał, że oczekuje odpowiedzi na pytania zadane publicznie podczas sesji.

Ad 4 Zamknięcie Sesji.

Po wyczerpaniu porządku obrad o godz. 16.10 Przewodniczący Rady wypowiedział formułę: **„Zamykam obrady XXVIII Nadzwyczajnej Sesji Rady Miejskiej w Białogardzie”.**

Protokołowała: M.Zimmer

Przewodniczący Rady

Andrzej Świrko